



Aktywność we wspólnej gospodarce coraz słabsza

Inwestorzy trzymają dystans

Dzisiejsze wzrosty eurodolara na początku sesji europejskiej i ustanowienie nowego lokalnego szczytu na 1,3953 mogły świadczyć, że uczestnicy rynku dobrze odebrali niedzielne spotkanie przywódców Unii Europejskiej. Mimo, że oficjele nie podjęli żadnej kluczowej decyzji skupiając się bardziej na kwestiach dopracowywania szczegółów rynku z zadowoleniem przyjęły

taką postawę. To już nie pierwszy raz, kiedy rządzącym udało się wyciszyć burzę garścią obietnic. Tym razem jednak rynki szybko zdystansowały się do zaszczepionego optymizmu. Sprzyjać temu mógł fakt bliskości weryfikacji niedzielnych zapowiedzi w postaci środowego szczytu. Taka perspektywa mogła dziś skłonić część inwestorów do realizacji zysków w obawie, że kolejne spotkanie może przynieść duże rozczarowanie. Postawa ta nie jest niczym



nieuzasadniona. Jak pokazują wcześniejsze przykłady mocne zapowiedzi nie przekładały się później na równie mocne i zdecydowane działania. Tym razem może być podobnie zwłaszcza, że nadal istnieje sporo niejasności i znaków zapytania na jakie rozwiązanie ws. EFSF zdecydują się politycy i czy sektor prywatny „dobrowolnie” ugnie się i zgodzi na większe straty. W ten klimat ostrożności i niepewność o przyszłość bardzo dobrze wpisały się dzisiejsze dane marko. Mieszane odczyty indeksów PMI dla sektorów przemysłowego i usługowego w Niemczech i Francji zwiększyły obawy o odczyty dla całej Strefy Euro. Te zaś wyszły gorzej od prognoz, co świadczy o tym, że aktywność we wspólnej gospodarce jest

coraz słabsza. To zły prognostyk, który przyczynił się dziś do przeceny euro, które w południe kosztowało już 1,3820 dolara. Na szczęście dla wspólnej waluty ten poziom zdołał się obronić. Pomogła jej w tym informacja o nadzwyczajnym posiedzeniu rządu Włoch dziś wieczorem. Spekuluje się, że jest to efekt nacisków ze strony Francji i Niemiec ws. dalszej konsolidacji finansów publicznych przez Rzym. Pozytywny efekt tej informacji nie był jednak zbyt duży i w miarę zbliżania się do końca sesji europejskiej kurs eurodolara oscylował wokół poziomu 1,3850. więcej optymizmu pojawiło się wraz z rozkręcaniem się handlu zza oceanem. Wtedy kurs pary USD/PLN dotarł do poziomu 1,3885.



S&P tym razem o ratingu Polski

Początkowo spora zmienność na rynku głównej pary walutowej przełożyła się na rozchwianie notowań na krajowym rynku. Początkowe spadki do poziomu 3,13 w przypadku USD/PLN i 4,36 na EUR/PLN szybko zostały odrobione z nawiązką. W ciągu pierwszych kilku godzin sesji europejskiej złoty stracił sporo na wartości, później jednak w miarę stabilizowania się głównej pary oddech złapała także rodzima waluta. Para USD/PLN przez zdecydowaną większość dnia przemieszczała się pomiędzy poziomami 3,15 – 3,17. Druga para zaś po spadku z okolic 4,3950 oscylowała wokół wartości 4,37. Dzisiejsze całkiem niezłe zachowanie złotego, mimo

atmosfery niepewności co do środowych postanowień można poniekąd tłumaczyć zachowaniem warszawskiej giełdy, która zyskiwała najmocniej spośród głównych pakietów europejskich. Poza tym dziś pojawiły się kolejne wypowiedzi odnośnie polskiej wiarygodności kredytowej. Tym razem głos zabrała agencja S&P twierdząc, że jeśli uda się ograniczyć zadłużenie to jest szansa na podwyższenie ratingu. Zastrzegła jednocześnie, że odwrotny scenariusz może zakończyć się jego redukcją.



Michał Mąkosa

FMC Management

www.fmcm.pl

